

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 9 Lipca r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Rean.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 7 średnia.	27 cal. 7.0.	lin.	+ 16, stopn	Zachodni	Pogoda
dn. 8 średnia.	27 — 7.25, —		+ 16.25, —	Południowy	Pogoda
dn. 9 godz. 5	27 — 7.4, —		+ 16,	Zach. Połud.	Pogoda

A N G L I A:

Londyn, dnia 27 czerwca. Dnia 24 b. m. o godzinie 1wszej po południu przybyła deputacya izby niższej do królowej, i oddała jej adres z prośbą o odpowiedź. Królowa, ubrana w czarną aksamitną suknię, bogato haftowaną, mając na głowie girlandę ozdobioną laurem i szmaragdami, oraz kosztowne pióro, stała w pokoju gościnnym, w towarzystwie lady *Hamilton*; po prawej ręce stał Pan *Brougham*, a po lewej P. *Denman*, oba w płaszczach i ogromnych perukach. Po otwarciu drzwi weszli czterey deputowani, a Pan *Brougham* stawiał ich przed Królową. Gdy każdy z nich przyklęknął, i rękę monarchini pocałował, P. *Wilberforce* przeczytał z rozkazu izby niższej następujące postanowienie.

„Oświadczają się: iż izba niższa ze szczerem i głębokim smutkiem dowiedziała się, iż ostatnie układy w celu zawarcia ugody, dla przeszkodzenia publicznemu roztrząsaniu podanych obu izbom parlamentu papierów, nie doprowadziły podług życzenia parlamentu i narodu do przyjacielskiego załatwienia, zachodzących w rodzinie królewskiej sporów, że oraz izba niższa jest zupełnie przekonana, iż mogą być czynione zarzuty, któreby dostojność i honor Królowej dotyczyły; że mimo tego izba niższa, przywiązując wielką wagę do przyjacielskiej ugody, nie może wstrzymać się od inniemania, iż gdy tyle już kroków dla osiągnięcia tego celu uczyniono, Królowa skłoni się do usilnych prośb izby niższej, i nie zechce dłużej nalegać o to, na co dotąd przystać nie można było, tym jednak sposobem nie tylko Królowa wolną będzie od wszelkiego pozoru, jakoby się roztrząsania obawiała, lecz nawet da nowy dowód, iż podług własnych jej słów, podda życzenia swoje pod powagę parlamentu, a przez tę uległość swoją nabędzie prawa do naczelnego podziękowania izby niższej; że nakoniec izba twolnioną zostanie od bolesnej potrzeby roztrząsania, które jakkolwiek mogłoby wziąć skutek, musiałoby jednak wzbudzić nieprzyjemne w sercu Królowej uczucia, zniszczyć nadzieje parlamentu, obrazić dostojność korony, i zaszkodzić interesowi krajowemu. Rozkazuje się przełożyć Królowej niniejsze postanowienie, a PP. *Wilberforce*, *Stuart*, *Worley*, *Bankes* i *Ackland* odbierają zalecenie, aby je podali.” (podpisano) *J. Dyson*.

Królowa podała potem następującą odpowiedź swojej Panu *Brougham*, który ją przeczytawszy, oddał w ręce Pana *Wilberforce*.

Odpowiedź Królowej.

„Z pozuciem wdzięczności dowiaduję się o

każdym kroku, który izba niższa przedsięwzięła, aby przez wysokie pośrednictwa swoje ułatwiła nieszczęśliwe stosunki w rodzinie królewskiej, nad któremi nikt bardziej ode mnie nie ubolewa. Oświadczam jak nayszczerzej, iż uprzątnięcie tych zatargów przez powagę parlamentu, na zasadach zgodnych z honorem i dostojnością obu stron, dotąd jeszcze jest najgorętszym serca mego życzeniem. Nie mogę się wstrzymać od oświadczenia wdzięczności mojej za tkliwy sposób, w jakim postanowienia izby są napisane: okazując, że izba jest wiernym reprezentantem wspólnomyślnego narodu, któremu nieskończoną winą jestem wdzięczność; i któremu się nigdy za to wypłacić nie potrafię. Poznaję, iż wystawiam się na niebezpieczeństwo niepodobania się tym, którzy wkrótce podobno będą sędziami postępku moich; zafnością jednak spodziewam się po uczciwości ich i miłości honoru, iż weydu w uczucia, które mną jedynie powodowały. Nie wypada mi wątpić o władzy parlamentu lub sposobie, jakim ją sprawuje; lecz jakkolwiek widzę potrzebę oddania się pod powagę jego, wszelką jednak propozycją, własne tylko moje uczucia i sumienie rozstrzygnąć mogą. Jako poddanka kraju, z uszanowaniem, a nawet jeśli można bez szemrania, przyjmę wszelkie postanowienie najwyższej władzy; lecz jako oskarżona i obrażona Królowa, winnam Monarsze, sobie samey i wszystkim moim współpoddanym, abym nie zezwalała na ofiarę stanowczego przywileju, lub nie odstępowala praw moich od zasad publicznej sprawiedliwości, pod których opieką wszyscy ludzie od najwyższego do najniższego stopnia zostają.”

Pokłoniła się deputacya i wyszła. Niezliczony tłum ludu stojąc przed domem, sykał i różnemi słowy lżył jej członków. Radosnemi zaś okrzykami witał PP. *Brougham* i *Denman*; chciał nawet wyprządnąć konie od ich pojazdu, czego jednak na usilne prośby zaniechał. Pytano się niestannie: Czy Królowa przyjęła przełożenia? aż nareszcie z pojazdu, w którym PP. *Brougham* i *Denman* siedzieli, odpowiedziano: Nie. W kilka minut potem, rozległ się powszechny odgłos: Królowa! Królowa! Wyszła Królowa na ganek, ukłoniła się kilka razy, i z największym zapalem od zgromadzonego ludu przyjęta była. W tłumie znalazł się jakiś człowiek, który okropnie Królową przeklinał, i długi kiy rzuciwszy w jej okno, stłukł 3 szyby. Powstało szemranie; lud rozszarpałby owego człowieka na kawałki, gdyby go policyant nie wziął pod swoją opiekę i nie zaprowadził do więzienia. Uznano go za mającego pomieszane zmysły.

Słychać ciągle, iż Królowa chce nająć na cały rok dom w *Blackheath*, należący do Pana *Tomasza Wilson*. Gazeta zaś *Thimes* pisze, iż Królowa nie myśli najmować mieszkania na długo; spodziewa się bowiem, iż wkrótce uczucie sprawiedliwości weźmie górę, i jaki pałac królewski będzie dla niej wyznaczony.

Lord *Hood* i alderman *Wood* byli dnia 25 b. m. na obiedzie u Królowej, która potem przejeżdżała się po okolicach miasta, a wróciwszy o godzinie gtey wieczorem ucieszyła zgromadzony lud pokazaniem się na ganku.

Niektóre gazety tutejsze przytaczają za rzecz godną wielkiej uwagi, iż obie ciotki Królowej naszey były także oskarżone i przekonane o zgwałcenie wiary małżeńskiey; jako to: pierwsza żona Króla *Fryderyka Wilhelma II*, która po rozwodzie z przyczyny tajemnych związków z pewnym fryzerem, została skazaną na wygnanie do *Szczecina*; tudzież *Matylda*, królowa duńska, siostra *Jerzego III*, która była w podobnych stosunkach z Panem *Struensee*, a wygnana do *Celle* tam życie skończyła.

Dnia 24 b. m. odprawiła się rada gabinetowa u Hrabiego *Liverpool*; trwała od godziny 8mej do 11tej. Onegdaj była znowu długa rada, po której wszyscy gabinetowi ministrowie zgromadzili się u Pana *Arbuthnot*.

Gdy Xiążę *Sussex* wsiadał niedawno do pojazdu, zsunął się z stopnia i wywinął nogę. Upadł pod pojazd, lecz szczęściem konie stały spokojnie.

Na sessyi izby wyższej dnia 26 b. m. Lord *Dacre* podał następującą

Prośbę królowej do duchownych i świeckich Lordów, zgromadzonych w parlamencie.

Karolina Królowa.

„Dowiedziała się królowa, że izba Lordów ma się zająć roztrząsaniem złożonych przeciwko niej papierów. Widzi zatem potrzebę zbliżenia się do nich jako prosząca i współpoddanka, zwłaszcza, iż według statutów izby Lordów, żaden inny sposób udzielania się nie jest dozwolony. Teraz równie jak zawsze, oświadczam zupełną swoją gotowość oparcia się wszelkiemu oskarżeniu, tyczącemu się jej honoru, i żąda jak najwyższego roztrząsania jej czynności; lecz protestuje się przeciwko tajnemu postępowaniu, przy którym gdyby izba wbrew zasadom sprawiedliwości i praw obstawać miała, w tym razie wypada królowej przełożyć, iż sama nie ma się czego lękać od tak przeciwny konstytucyi procedury, chyba, gdyby roztrząsanie zaczęło się przed przybyciem świadków, których niezwłocznie sprowadzić zaleci, dla wyjaśnienia wszystkich przeciwko niej użytych intryg. Nie pragnie żadney zwłoki pod jakimkolwiek bądź imieniem, ani chce przedłużać końca roztrząsań; zapewnia, iż zadaa przewłoka nie będzie z jej winy. Nie może się jednak spodziewać, aby izba Lordów popelniała niesprawiedliwość, wołającą o pomstę do nieba, przedsiębiorąc tajne roztrząsanie jej postępów w nieobecności jej i obrońców jej; obrona jej bowiem polega na świadkach, którzy dopiero za kilka tygodni przybyć mogą do tego kraju. Jak tylko staną, natychmiast Królowa upraszać będzie izbę o postępowanie drogą, jaką zgodnie z uczuciami sprawiedliwości uzna za dobrą, a tymczasem, przed uczynieniem pierwszego kroku, życzy sobie Królowa, aby jej obrońca stanął przed kratkami izby i mógł być wysłuchany względem jej prośby.

Po przeczytaniu tęj prośby, powiedział Lord *Dacre*, iż ją dopiero co odebrał; pierwsza bowiem osoba w izbie nie chciała jej przyjąć. Twierdził, iż arcy-biskup kantuariyski i wielki kanclerz muszą mieć dostateczne przyczyny do wymazania królowej z modlitwy kościelney, i że jeden z nich przynajmniej jest za to odpowiedzialny. Wynurzył nakoniec nadzieję, że izba dopóty nie przedsięweźmie przeciwko królowej, póki świadkowie ze stałego łądu nie przybędą, i że tym sposobem skłoni się do prośby Królowej.

Wielki kanclerz rzekł: Wiem, iż jako par królestwa dopełnić powinienem obowiązków moich dla każdego poddanego; znam atoli wielki obowiązek dla izby. Ręczę honorem, iż wymawiając się od przyjęcia przeczytanej prośby, nie miałem nic przeciwko temu, aby ją podano izbie; sądziłem tylko, iż będzie lepiej, gdy się tego nie ja, ale inny lord podejmie. Wezwany, abym przyjął tę prośbę, ledwo miałem 3 minuty czasu do namysłu, co mam uczynić? Napróżno w protokołach izby szukałem przykładu, jak sobie poprzednicy moi w podobnym razie postąpili. Znalazłem tylko, iż sam przed kilką laty nie chciałem podać izbie listu od znakomitey osoby, co jednak nie pochodziło z pogardy praw jej. Zapewniam izbę i gotów jestem oświadczyć to w obliczu całego świata, iż wolałbym raczy teraz życie poświęcić, jak w czémkolwiek odstąpić od zasady, iż ten, kto jest oskarżony, może być zaraz i za winnego uważanym.

Hrabia *Gray* i Lord *Holland* naganiali wielkiemu kanclerzowi, iż się 3 minuty namyślał, czy ma przyjąć prośbę i podać ją izbie. Twierdzili, iż póki siedzi na worku wełną wypchanym, powinien tylko jako par dopełnić obowiązków izby. Lord *Liverpool* tego był zdania, iż gdy wszyscy Lordowie zgadzają się na przyjęcie prośby, wszelkie więc spory są niepotrzebne.

Na wniosek Lorda *Dacre* przywołano PP. *Brougham*, *Denman* i *Williams* z izby niższej, i wezwano ich przed kratki izby wyższej. Gdy stanęli, przeczytano powtórnie prośbę Królowej i P. *Brougham* tak przemówił:

„*Milordowie!* Jako obrońca Królowej Jeymci mam zaszczyt stanąć przed kratkami izby, dla wytłumaczenia się względem złożonych na stole papierów. Powinność moja względem strony, którą bronię, wymagałaby może, abym prosił o parę godzin dla zebrania myśli; lecz od dostojney klientki mojej odebrałem rozkaz odłożenia na bok wszelkiej osobistości, aby chęć izby względem rozpoczęcia natychmiast roztrząsania żadney nie doznała przeszkody. Nie pragniemy wstrzymywać ani dalszego postępowania, ani wyroku, który ztąd wypadnie, a który musi Królową uznać zupełnie niewinną. Mówię musi, bo czuję, iż dostojna suplikantka nie wcale nie zawiniła, a izba jest sprawiedliwą. Ztąd wypada, iż gdy prośba opiera się na zasadach prawa, był by i h wielkiem zgwałceniem, gdybyście jej Lordowie niewysłuchali. Upraszam o przychylenie się do niej, a to ze względu na potrzebny krok jawnego i bezstronnego roztrząsania, jakiego Królowa ma prawo żądać. Postępowanie jej ma być przedmiotem obrad. Trzeba nam wiedzieć, czyli się niem razem obie izby zajmą. Poselstwo królewskie, będące zasadą takiego czynu, wyraża, iż *zielone worki*, obu izbom podane, obeymują papiery, które oskarżają Królową, i ściągają się do postępowania jej w ciągu pobytu na stałym ładzie. Nie chcę wchodzić w naturę tych oskarżeń, jacy

je świadkowie stwierdzają, jakiej są istoty, kto był ich narzędziem, i jakich ludzi użyto do powzięcia świadectwa i wiadomości. Przestaję na tém, iż wnosząc z tego, co w wspomnioném poselstwie wyczytuję, wszystko to, co się w rzezonnych workach znajduje, czy prawda lub fałsz, posłuży tylko do zaszkodzenia charakterowi królowej przez zmyślane wypadki, jakie się za granicą zdarzyć miały. Wiemy tylko, iż Królowa, oddalona od tego kraju bawiła przez wiele lat poza Alpami i Appeninami, jest więc niepodobieństwem, aby w przeciągu 5 lub 6 tygodni potrzebnych świadków sprowadzić można. Proszę więc Lordów, aby jeszcze na drugie 5 lub 6 tygodni zezwolili do sprowadzenia osób, bez których nie można odbyć śledztwa, a czego najbardziej nawet oskarżonemu człowiekowi odmawiać się nie zwykło. Przekonanie nie o zawinienia, lecz o niewinności zniewala mię do tej prośby; im Królowa jest niewinniejszą, tém obydniejszymi i podlejszymi są ci, którzy przeciwko niej świadczyć mają, i tém bardziej potrzeba, aby miała pod ręką świadectwa i dowody, mogące zawstydić jej nieprzyjaciół. Zważając gatunek sprawy królowej, jest ona w sobie poplątaną i bardzo trudną. Gdyby jakiemu Anglikowi lub Angielce wypadło bronić swojego charakteru, (a ktoż, pomimo nienagannego życia, nie może być przez potwarz do tego przywieziony?) pamiętałiby zapewne Lordowie, iż taki Anglik lub Angielka mają zawsze tarczę, której się trzymać mogą. Świadkowie ze strony Króla są krajowcami *anglikami*; nie masz między nimi *cudzoziemców*, którzy według złych zasad działają, których świadectwo jest wątpliwem, chociaż fałszu udowodnić nie można, którzy albo nie chcą zeznania swego zaprzysiądz, albo czynią to bez najmniejszego skrupułu, i lekce wazą tak święte dla Anglika zwyczaję. Druk ogłaszać będzie dokładną wiadomość o zeznaniach świadków i sprawowaniu się ich w sądzie. Możecie Lordowie przymusić świadków do zeznania prawdy, choćby tego uczynić nie chcieli. Ani przekupstwo, ani pogrożki, ani obietnice, nie mogą być użyte przeciwko takiemu postępowaniu. Lecz jakież jest stan królowej? Świadkowie jej są cudzoziemcami, z których wielu zdawać się może iż spowiedź gładzi grzech fałszywej przysięgi. Chociaż mówię przed zgromadzeniem odważnych mężów, takich, jakim jest obecny tu znakomity Xiążę *Wellington*, nie waham się atoli twierdzić, iż ani jednego takiego nie masz, któryby nie zdrżał z bojaźni, gdyby małżonka jego lub córka była wystawioną na zeznanie takiego tłumu świadków. Królowa nie może przymusić do stawienia się tych, którzyby na jej stronę zeznali. Posłowie zagraniczni, którzyby podobno za nią świadczyli, nie mają potrzebnego upoważnienia. Zapierano się jej za granicą, a w kraju ją zaniedbano. Nie zdoła więc ani pogrozkami, ani przekupstwem, ani siłą, ani bojaźnią oddalenia od usług dworskich, zebrać potrzebnę liczbę takich ludzi, od których zeznania usprawiedliwienie jej zależy. Świadkowie z przeciwnej strony nie są jej ziolkami; nie zna ich charakteru; mogą być tacy, którzy z łatwością rozsiewają potwarze w własnym kraju, a łatwiej jeszcze powtarzają je w odleglejszej części świata. Jakże więc niewinne sumnienie mieć musi Królowa, kiedy w takim stanie rzeczy mogła

wszelako do nas powiedzieć: *Nie żądaycie żadnej zwłoki*: Lecz powinnością jest moją Lordowie, zwrócić uwagę waszą, jako sędziów, na to, aby przez własną swoją śmiałość nie cierpiała, i aby wspaniałość, jaką oskarżona strona jest obdarzoną, nie wystawiała niewinności jej na niebezpieczeństwo. Ten jest niejako cel jej prośby. Radbym mieć dokładniejszą wiadomość o świadkach. To, czegom się dotąd o kilku dowiedział, zaostrza bardziej ciekawość moję w tej mierze. Pomiedzy temi, którzy mają świadczyć przeciwko królowej, jest *pokojuwka*, która dla tego została oddaloną ze służby, iż z szkatulki królowej 400 napoleondorów *ukradła*, co zezna dwóch świadków, z których jeden bawi w *Rouen* we Francyi, ma stopień *officiera* morskiego angielskiego; nie jest ani szpiegiem włoskim, ani baronem hannowerskim, lecz oficerem angielskim, który walczył za oyczyznę. Przykład ten wskazuje mi potrzebę przezorności względem innych, zwłaszcza że nie bez przyczyny sądzę, iż podobnie mógłbym usunąć wszystkich świadków przeciwko królowej, gdybym miał czas postarania się o dowody. Nie żądam żadnej łaski od was Lordowie, lecz tylko samej sprawiedliwości. Proszę was, jako *sędziów królowej*, któremi się być podjęliście, abyście zważyli, czy wypada zniewalać mię do bronienia jej w tak szkodliwych, jak przytoczyłem, okolicznościach. Gdybym się domagał czegoś takiego, co by zmierzało do wstrzymania sprawy i przeciągania jej, cofnąłbym natychmiast moję prośbę, bo by się to sprzeciwiało sposobowi myślenia królowej. Po postanowieniu waszém Lordowie, aby roztrząsanie tajemnemu wydziałowi polecono, i aby tym sposobem charakter królowej w kraju oczerniono, nie mogę się słusznie spodziewać, że dacie mi czas postarania się o dowody, któreby wieści te zbić potrafiły? Sprawiedliwie oczekuję tej powolności, bo ani w Anglii, ani w *Medyolanie* nie masz takiego sądu, któryby podobną prośbę odrzucił. Jeżeli Lordowie jesteście sędziami angielskimi, niepodobna, abyście się do niej nie przychyliłi; w przypadku zaś odmówienia, czułbym obowiązek oświadczyć, iż nie jesteście godni urzędu tego sprawować. Oddaję do woli waszej Lordowie, zezwolić na *żądaną zwłokę*, lub wstrzymać pozwolenie póty, aż będzie zapóźno do dopięcia zamierzonego celu. Tego tylko pragnę i domagam się, abyście nie nie przedsiębrali, co by do potępienia osoby, jeszcze tak niewinnej, przywieść mogło. Gdy nareszcie mają już przyść do *roztrząsania*, które podług wyrazów pewnego członka władzy prawodawczej, jest nieprzyjemném dla uczuć królowej, niszczy nadzieję parlamentu, obraża dostojność korony i szkodzi interessowi krajowemu, zdaje mi się, iż ta sprawa jest bardzo ważną, i że dwumiesięczna zwłoka nie jest zapewne zbyt długą, ani może być uważana za zbyt długą względność dla królowej. Dogodzi to sprawiedliwości, i ocali charakter pierwszy poddanki królewstwa.”

Zabrał potem głos P. *Denman*, i żądał także przychylenia się do powyższej prośby. P. *Williams* nic nie mówił.

Uchwaliła potem Izba na wniosek Lorda *Liverpool*, iż jutro weźmie tę prośbę na uwagę. Lord *Grey* oświadczył, iż w przypadku jej odrzucenia, poda niezwłocznie wniosek, w skutku którego izba uwolnioną być może od nieprzy-

jemnego roztrząsania papierów w zielonym worku.

Na sessyi d. 27 b. m. Lord Grey zapytał się powtórnie Lorda *Liverpool*, czyli prośba królowej sprawiła odmianę w zamysle ministrów, przyrzekając w tym razie cofnąć zapowiedziany swój wniosek. Lord *Liverpool* oświadczył wyraźnie, iż rząd nie opuścił, coby do pożądanego celu doprowadzić mogło; zawiedzeni atoli w nadziei ministrowie, nie mogą odmienić raz przedsięwziętego zamysłu. Podał potem Lord Grey wniosek, aby izba jeszcze raz postanowienie swoje rozważyła, i aby roztrząsanie nie odbywało się *sekretnie*, ale *publicznie*.

Na sessyi izby niższej d. 22 b. m. mówił Pan *Canning* o małych krajach, gdzie Królowa bawiła, jako to: o kraju *Knyphauzen*, gdzie jeden tylko jest minister stanu, który trzyma łókieć, a parada wojskowa składa się z 3 wąsatych grenadyerów i jednego dobosza. (Smiano się i wołano: *Sluchaycie! Sluchaycie!*) P. *Tierney* uważał za rzecz osobliwszą, iż ministrowie popierają wniosek P. *Wilberforce*, i upodlają się zanoszeniem prosby do królowej o, których przystępu do siebie z groźbą zabroniła. Pan *Huthinson* chciał mówić, lecz dla wrzawy nie mógł zabrać głosu.

Na sessyi d. 24 b. m. PP. *Wilberforce* i *Wortley*, stanęli u krtek izby. Ostatni przeczytał odpowiedź królowej na postanowienia izby. Jenerał *Fergusson* i P. *Taylor* czynili potem przykre zapytania Lordowi *Castlereagh* o tajną ambasadę do *Medyolanu*. Odmówił Lord odpowiedzi, poczem izba odłożyła obrady do d. 26 b. m.

Dnia 26 b. m. rzekł Lord *Castlereagh*: Powinna być izba przekonana, iż ministrowie królewscy chcieli wszelkimi sposobami załatwić nieszczęśliwe spory poprzyjacielsku. Gdy zaś wszystkie ich usiłowania były *daremné*, gdy sama Królowa nazwała się obrażoną i oskarżoną królową, nie pozostaje izbie inny środek, jak rozpocząć bez zwłoki roztrząsanie postępów królowej, dla wymierzenia sprawiedliwości, zwłaszcza, iż życzy sobie Królowa, aby się to działo publicznie. Wiem z pewnością, iż dzieje krajowe nie wystawiają przykładu, aby adres parlamentu do jakiego członka rodziny królewskiej był z większą delikatnością napisany, w celu zawarcia jakiego układu, nad ten, który przeszedł soboty (d. 24 ozerwca) podano królowej. Parlament ofiarował się dobrowolnie przyjąć na siebie wszelką odpowiedzialność za jakowe obwinienie, mogące wypływać ztąd, gdyby Królowa skłoniła się do życzeń parlamentu i interessu krajowego. Jestem pewny, że izba uzna, iż jeśliby przezorność wyciągała, aby izba żądała odstąpienia czego ze strony korony dla dobra kraju, i jeśliby takiemu żądaniu w podobnym sposobie uczynionemu, odmówiono, w tym razie parlament nie lękałby się utrzymać powagi swojej, i domagałby się wiadomości, kto by z ministrów śmiał monarsze radzić wbrew życzeniom parlamentu, z którymi dostojność korony i dobro kraju tak ściśle są połączone? (Zawołano: *Sluchaycie! Sluchaycie!*). To stanowi piękność konstytucyi angielskiej. Widzicie Wp. Panowie, iż lubo żaden minister nie odważył się przyjąć na siebie takiej odpowiedzialności, wolno jest wszelako jednej osobie, niebędącej odpowiedzialną, radzić królowej, aby temu żądaniu odmówiła, co może i sama z siebie uczyniła. Sądzę, iż bardzo złą jej radę dano. Cóżkolwiek bądź użyto wszelkich sposobów uniknięcia roztrząsania i pozosta-

je nam tylko zważyć: jakim sposobem prędko i bezstronnie sądowe roztrząsanie oskarżenia królowej zacząć się może, a ministrowie obowiązani są okazać publicznie parlamentowi wszystkie obwinienia, z których izba na pierwszy rzut oka będzie mogła sądzić, czy nie zachodzą przyczyny, które postępowanie przeciwko królowej usprawiedliwiają. Podaję przeto wniosek, iż za tydzień wskażę sposób takiego postępowania, jeśliby w tym przeciągu czasu izba wyższa nie zajęła się sądowym roztrząsaniem; a obrady względem poselstwa królewskiego w następny piątek nanowem zagaję.

P. *Brougham* chwalił powyższy wniosek; w długiej jednak i obraźliwej mowie ganił postępowanie ministrów, a mianowicie Lorda *Castlereagh*, który tak długo rzeczy zwlekał, i oddawna tego środka nie użył. Zaręczył powtórnie, iż ani Królowa, ani on, nie lęka się żadnego roztrząsania. Powiedział między innemi: „Twierdzi szanowny Lord, iż pierwsza dopiero Królowa z domu Brunświckiego nie chciała przychylić się do życzeń izby niższej; bydl to może; trzeba jednak uważać, iż pierwsza dopiero osoba z domu Brunświckiego, pierwsza Królowa angielska, a nawet pierwsza królowa chrześcijańska, znajduje się w tak osobliwszym nieszczęśliwym stanie. Czula, iż żądano po niej, aby własnego honoru odstąpiła, aby swój własny szacunek i charakter poświęciła; nie mogła tego żadnym sposobem uczynić, chociaż wiedziała, że izba za kilka dni sądzić ją będzie.”

Pan *Waster* radził dodać do wniosku Lorda *Castlereagh*, iż obrady w tej mierze odkładają się do sześciu miesięcy. Po oddaleniu się Lorda *Castlereagh* i innych ministrów, mówił P. *Tierney* wraz z kilku członkami strony opozycyjnej. Przystąpiono nareszcie do głosowania na wniosek Lorda *Castlereagh* i przyjęto go większością 95 kresek.

Wszyscy Anglicy wyglądają z największą ciekawością końca tej nieprzyjemnej sprawy. Wątpić nie można, iż stan ministrów jest bardzo niebezpieczny, i że w walce z przeciwnikami swemi muszą być bardzo przezornymi, aby się nie wystawiali na odpowiedź. Wszystkie inne czynności parlamentu zostały wstrzymane. Zapomiano właśnie o innych interesach kraju. Gazety opozycyjne puszczają codziennie wieści, iż ten lub ów minister złożył urząd, co się jednak dotąd nie potwierdza. Jedna z gazet ministeryalnych, *Morning-Post*, umieściła wczoraj następujący artykuł: „Anglija nie powinna popaść w nieszczęście za cudzoziemkę, i za rzecz, która nie ma ścisłego związku z interessem narodu naszego, ani jest tak wielkiej wagi, aby wzniecała domową niezgodę, niszczącą szczęście i spokojność naszą. Gdy zaś Królowa sama jest przeszkodą do układu, sądźmy więc, iż powinna uleść dla powszechnego dobra, a obojętną dla nas jest rzeczą, czy to uczyni jako winna, lub jako męczennica.” Zdaje się, iż w izbie wyższej będzie podany wniosek względem rozwodu królewskiego, co jednak jest tylko domysłem.

Kurs wileń. na assyg. od d. 2 lipca rubel sr., 3 r. kop. 82½; czer. zł. nowy r. 11, kop. 50, stary r. 11 k. 29; imperyal 37 r. kop. 15.

Kurs wileń. na assyg. od d. 6 lipca rubel sr., 3 r. kop. 81½; czer. zł. nowy r. 11, kop. 46, stary r. 11 k. 27; imperyal 37 r. kop. 5.

Wezwanie.

1. Na podaną prośbę JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI przez wdowę Kapitana wojsk polskich Eydziałowicza, o umieszczenie jej córek na funduszu w klasztorze PP. Wizytek Wileńskich, JO. Xiążę Minister spraw duchownych i oświecenia w zaleceniu pod dniem 16 czerwca miesiąca przeszłego dał wiedzieć Uniwersytetowi, że Najjasniejszy Pan naymłodszy rozkazał, czytać, córkę starszą pomienionej wdowy pomieścić w instytucie funduszowym PP. Wizytek Wileńskich i gdy takowe zalecenie przesłane zostało jeneralnemu Wikaremu JW. Biskupowi Kundziczowi, tenże Biskup uwiadomił, iż niewie gdzie się P. Eydziałowiczowa znajduje; przeto Rząd Uniwersytetu przez niniejsze ogłoszenie wzywa P. Eydziałowiczową, aby w rzeczy pomieszczenia jej córki starszej w instytucie funduszowym PP. Wizytek, udała się do jeneralnego Wikarego diecezyi Wileńskiej JW. Biskupa Kundzicza.

Sekretarz Felix Mirzejewski.

1. Od Litewsko - Wileńs. Guberskiego Rządu w skutek komunikacji takiegoż Rządu Grodzieńskiego, podaje się do powszechney wiadomości, aby kredytorowie zmarłego w Berlinie Pułkownika Jefima Suchodolskiego jawili się na dzień 15 julii teraźniejszego roku, Grodzieńskiego Głównego Sądu do 2go Departamentu dla odebrania satysfakcji z summy 2,879 rubli 81 kop. assygnatami w tym departamencie naydujacej się, pod utratą w razie uchybienia tego terminu. Datt 1820 roku julii 5 dnia.

Sowietnik Wincenty Ławryniewicz.

Kazimierz Nowicki Sekretarz.

1. W gubernii wileńskiej, w powiecie telszewskim, parafii pikielskiej, w folwarku zastawnodzierżawnym Daugieniszkach dnia 29 czerwca tego roku, umarł WJP. Adam Podolec dworzanin b. skarbu Lit. bezżenny po kilku-dniowej chorobie, w ciągu której zrobił testament; a rozpisując na różne przeznaczenia i osoby swój majątek dorobkowy, składający się z summy pieniężney na zastawę folwarku wniesionej, i w gotowiznę pozostałej; jako też z różney ruchomości i sprzętów złożony; kiedy tymże testamentem dnia 28 czerwca tego roku datowanym, wolę swoją objaśnia w słowach: „po wypłaceniu wszystkich legat w gorze wypisanych, trzem synowcom moim, mitym WWJP. Karolowi i Felixowi synom Bonifacego, Wiktorowi synowi Marcina, sekr. guber. buhalterowi tamozni lublińskiego Podolcom, na równy dział daruję i zapisuję...“ Wyżey zaś dary czyniąc synowicom poszczególnił w tych wyrazach. „Synowicom moim mitym córkom Marcina Podolca, starszey będącey w zamęžciu za W. Sidorowiczem rub. sr. sto N. 100. Drugiey w zamęžciu za W. Mizgirem rub. srebr. sto IV. 100, trzeciey w zamęžciu za W. Kamieńskim rub. srebr. sto, czwartej w zamęžciu za W. Kozłowskim rub. srebr. sto. Córce Bonifacego Podolca w zamęžciu za W. Siekowskim rubli srebrnych sto i t. d.“ Które wszystkie osoby, gdy odlegle mieszkają i trudnośćby zachodziła w znoszeniu się wyszukiwaniu i przywoływaniu onych. Przeto niżej podpisani, za exekutorów testamentu pomienionego przeznaczeni; naydują się w potrzebie przez Gazetę Kuryera Lit. zawiadomić wyż wyszczególnione osoby do spadku przeznaczone; ażeby w nayrychlejszym czasie z dowodami prawnymi do ptu Telszewskiego folwarku Daugieniszek przybywali,

gdzie bez żadnego zamitżenia wola testatora uzupełnioną zostanie. Działo się w Daugieniszkach roku 1820 julii 2 dnia.

Włodzimierz Gadon Marsz. b. Ptu Telsz.

Wincenty Woodytło Rotm. Ptu Brast.

1. Niżey podpisany ma za obowiązek zawiadomić WWJPanów Aloizego i Jana Pawła Proszynskich Sędziów Łuckich, Szymona Milowicza Komornika Stażyckiego, Krzysztofa Druzbachiego, Katarzynę z Jezierskich Morawską Generalową, Jakóba Kobuzowskiego, jak równie ich plenipotentą, W. Jana Zienowicza por. wojsk polskich, iż przez zanesione w kancelaryi Radziwiłłowskiej na dniu 1szym julii roku idącego oświadczenie, zrzekł się promocyi ich interesów w iężyże Kommissyi z przyczyny, iż na wielokrotne zgłaszania się tak do samych aktorów jako i ich plenipotentą żadney odpowiedzi nie odebrał, a tym samym o ich woli nie wie i nie ma wydanych sobie plenipotentcyów a tylko do tymczasowey promocyi słownie przez zesłego Malczewskiego był uproszony, żeby więc wspomniane osoby po swe papiery do kancelaryi kommissyi Radziwiłłowskiej jawiły się dla przedsięwzięcia dalszey swey obrony. Datt 1820 mca julii 2 d. Kandyd Grabowski Adwokat Sub. Wileń.

Takowe oświadczenie wolno jest w gazecie Kur. Lit. umieścić świadczę, Karol Romanowicz S. G. W.

3. Niżey podpisany podaje do wiadomości, że JX. Michał Janulewicz urodzony na Zmudzi w parafii Konstantynowskiej z rodziców Szymona i Anny z Łapińskich Janulewiczów w r. 1782 d. 1 augusta, umarł w powiecie Łuckim przy kościele parafialnym Bereźnickim r. 1816 w mca maju. Po zebrany majątku i po wytrąconey czwartey części w myśl prawa, złotych 1087 i gr. 25 są złożone w kassie seminaryjskiej Łuckiej. Sukcessorowie przeto mają przy złożeniu prawnych dowodów udać się do regensa tegoż seminaryum dla odebrania onych. Dnia 26 czerwca 1820 r. X. Marcin Krzyżanowski Kan. Łucki Regens.

3 Litewsko-Wileńska Skarbowa izba, z powodu ukończonych tenut uprzednim possessorom Skarbowych dóbr w Wilkomirskim ptcie położonych Świętozecz i Wilkobruki zwanych, jeszcze 12 kwietnia idącego roku; jakowe dobra na mocy Naywyższego Ukazu 1816 roku julii 6 dnia nastalego, z pomienionej datty powinny postąpić w takoweż 12toletnie władanie Vice Admirala Saryczewa; przeto aby tenże JW. Saryczew sam osobiście dla przyjęcia onych tu przybył, lub też przysłał od siebie umocowanego, przez niniejsze ogłoszenie zawiadamia. Datt 1820 roku julii 3 dnia.

Sowietnik Kołnowski. Stoła Naczul. Okołowicz. Justyn Zdzitowiecki Gubern. Sekretarz.

3 Sąd Ziem. Ptu Wileń. obwieszcza ostatecznie interessowane do dzieła o dochodach krobczanych kahału Wileń. strony, iż na dniu 15 mca julii zamyka się do rozbiierania i decydowania ogulney sprawy; ztym wzywa te osoby, któreby mieli co do zarzucenia przeciwko administracyi dochodów, mianowicie przez starszynę kahalnych utrzymywaney, aby przed pomienionym terminem jawili się. Dnia 2 julii, 1820 roku. Prezydent Urban Jazdowski.

3. Sukcessorki i nieletni syn Józefa i Klary de domo Zukowskiej Głowackich przy assystencyi opiekunów doprowadzając rozwinięty uprzednie procedę z ciotką swoją Katarzyną Zukowską ad

praesens Górską o majątek ziemny, Kurowszczyzna zwany, do równego działu po babkach spadły; a całkowicie przywłaszczony, leżący w gubernii grodzieńskiej, w powiecie Prużańskim; jak również o pozostałość summ w obligacjach i o wszelki majątek ruchomy zagarniony: gdy przez dokument obie strony wzajemnie przecieli process zapisując na ugodzie, a to w celu ukończenia sprawy przez kompromiss i gdy wspólnie i zgodnie dzień 29 julii teraźniejszego roku za termin do akceptacji kompromissarzów i utworzenia dokumentu na kompromiss oznaczyli: nakoniec gdy dochodzący sukcesyi i pozwani o onąż chcą: a to na skutek dekretu Sądu Ziem. Ptu Prużańskiego, aby siostry i bracia Katarzyny z Zukowskich Górskiej, jako to Barbara i Konstancya także Józef, Dominik, Maciej i Jan Zukowscy osobiście lub przez plenipotentów w terminie wyżej wspomnianym 29 julii w Kurowszczyźnie stawili się i jaką mają o sukcesyę pretensyą objawili i podali, przeto niżej podpisany mocą plenipotencyi od procedujących sukcesorek i w imieniu nieletniego WW. Głowackich syna jako opiekun przez awizacye publiczną wzywa familię Zukowskich, aby na dzień 29 julii osobiście lub przez plenipotentów do Kurowszczyzny, przybyli, inaczej bowiem za niejawieniem się w terminie wskazanym, a następnie za przemilczeniem mogącej się mieć o sukcesyą pretensyi poniesione straty, winy własnej będą skutkiem. Roku 1820, mca junii 21 dnia. Jakób Tokarzewski Sowiełnik tytułarny.

Oświadczenie.

1. Excerpt oświadczenia z protokołu Sądu Ziem. Ptu Braśław. w dacie poniżej wyrażającej się zapisanego, pod pieczęcią urzędową Ziem. Braśławską stronie jest wydan.

Roku 1820 mca julii 2 dnia. Na Sądach Ziem. Ptu Braśławskiego stawając obecnie adwokat W. JP. Klemens Budkowski oświadczenie poniżej wyrażające się ku wpisaniu do Protokołu sądowego podał w tych słowach: niżej podpisany po gazecie Kur. Lit. w roku idącym maja 12 dnia N. 57 czytając protestacyą JPanów Adama oycza, Antoniego syna Stankiewiczów awizowaną, czyni odpowiedź w sposobie Remanifestu na tychże Jmć Pannów Stankiewiczów w następnej treści. Ze JPan Adam Stankiewicz we wsi Winieszkach mając posesyą zastawną za summę 1040 rubli sr. miał rzecz w Ziem. Zawileyskim o expulsyą, i oczywisty dekret uzyskał 1814 apryla 22 dnia, w przypadku niezłożenia przez niżej podpisanego summy z wolnością inekwitacyi, że następnie kiedy JPan Stankiewicz chciał inekwitować się, Sąd Niż. Zawil. dla powodu rozciągniętej administracyi za zmarłego Exaktora Kiełpsza za którym exystowała kaucya skutków Dekretowi odmówił a stąd zdało się JP. Stankiewiczowi klócić niżej podpisanego o expulsyą, której nigdy niedoświadczył i w Ziem. Zawileyskim uzyskał dekret niesprawiedliwy, decydujący expulsyą, który dekretem departamentu 2go został skasowanym a sprawa zwrócona do przyzwoitego porządku, JPan Stankiewicz znowu o gwałt i expulsyą w Sądzie niższym Zawileyskim skarżył się i sprowadził śledztwo a w tym czasie obustronnie zawarto dokument ugodliwy. Pozostał JP. Stankiewicz na posesyi w Winieszkach, w rok zaś znowu oskarżył niżej podpisanego w Rządzie Guberniim o mniemaną expulsyą i po Ukazie wprowadził sprawę śledztwinną, w której dzieło przewodzi się porządkiem w pierwszym departamencie. a lubo jeszcze decyzya nienastąpiła, jednak po gazecie podobało się publikować niżej podpisanego i liczyć rubli sr. 2500 należności jedynie dla urażenia publiczności swoich dostatków a uszkodzenia niżej podpisanemu w zamiarze sprzedania ziemi dla celu uspokojenia należnościów sprawiedliwych wierzycielom, dla których dosyć jest dostarczający fundusz, przeciw tedy całkowitej JP.

Stankiewiczów nasadzie i pieni do prześladowania użytey, niżej podpisany pretestuje się i oświadcza, że ze wszystkich należności i kosztów JP. Stankiewiczów górą rubli sr. 2500 zwrucić i zapłacić będą powinni a jako na nich żadna nie liczy się odpowiedź, tak wszelkie ich fundusze gdziekolwiek znajdowały się niniejszym oświadczeniem arestują się (w protokule podpis aktora jest taki) Michał Bury Porucznik wojsk Rossyjskich.

Correctum Felicyan Alexandrowicz Ziem Braśławski Regent.

Takowe oświadczenie że wolno zamieścić w Kur. Lit. zaświadczam Wincenty Salmonowicz Sędzia Ziem. Braśław.

1. Niżej podpisany z mocy plenipotencyi przyznanej w imieniu brata mojego JW. Filipa Hrabiego Platara Vice Gubernatora Gubernii Wołyńskiej Członka kommissyi sądowej edukacyjnej czynię oświadczenie w następnej okoliczności. Testamentem zesłego Kazimierza Hrabiego Platara półkownika wojsk Polskich dla nieletnich synów brat mój Filip Plater był naznaczony za Opiekuna, odległe mieszkanie w obcej Gubernii, nadto, podwójne obowiązki urzędowania, pomimo całej goliwości nie pozwalają mu odpowiedzieć tak zaszczytnej ufności oycza, aby zaś interessa nie doznały żadnej mitregi, znajduję potrzebę przez niniejsze pismo stosownie do jego życzeń oświadczyć, iż się zrzeka pomienionej opieki nad funduszami nieletnich synów zesłego Kazimierza Hrabiego Platara, gdy nawet od początku w żadnym względzie do niczego exre teyże opieki nie należał. Takowe oświadczenie do Akt Ziemstwa Wileńskiego padając. R. 1820 mca lipca 3 w Wilnie Ignacy Graff Plater.

Roku 1820 mca julii 3go dnia. Przed Aktami Ziem. Ptu Wileńskiego stawając osobiście WJP. Michał Marchulewicz takowe oświadczenia do Akt niniejszych wpisać podał. Przyjąłem Jan Zienkiewicz Wileń. Ziem. Regent.

Takowe oświadczenie że może być przyjęte do druku poświadczam Prezyd. Ziem. Wileń. i kawaler Urban Jazdowski.

2. Excerpt oświadczenia z protokołu Potoczego Ziem. Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażającej się zapisanego et corundem pod pieczęcią urzędową Ziem. Ptu Wileń. stronie potrzebującej jest wydan.

Roku 1820 mca julii 3 dnia, przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście JWJP. Kazimierz Czudowski kap. gwardyi, adjutant General Gubernatora oświadczenie poniższe wpisać do protokołu podał w słowach następnych: oświadczenie imieniem JWW. Konstancyi z Xiążąt Radziwiłłów Czudowskiej kapitanowej gwardyi rossyjskiej Anny z Xiążąt Radziwiłłów Lubańskiej pułkownikowej wojsk pol. czyni się przeciwko JOXciu Ludwikowi Radziwiłłowi ordynatowi Kleckiemu i Dawid grockiemu orderow kawalerowi, oraz jego kredytorom w rzeczy następnej: iż delatorki mając prawem z dóbr ordynacyi przynależne wyposażenie, oraz ze stopnia matki Wiktorii z hrabiów Ostrorogów Radziwiłłowej wojewodziny trockiej, na fortunie oycza JOXcia Józefa Radziwiłła wojewody Trockiego znaczną własność swoją, a dobr allodialnych będąc z prawa aktorkami i właścicielkami, niesprzeciwiały się postanowieniu oycza, życząc mieć spełnione obowiązki tegoż postanowienia przez JOXcia Ludwika Radziwiłła solennie przyjęte, bowiem JOXże Józef Radziwiłł wojewoda Trocki oyciec delatorek, życząc mieć długi antecessorskie opłacone i wyposażenie delatorek punktualnie ziszczone, w tych zamiarach całej swojej z ordynacyi i allodialnych dóbr składającej się fortuny zrzekł się w roku 1811 apryla 12 na osoby JOXcia Ludwika Radziwiłła synowca swego mimo swe

córki jedyne aktorki, wyznaczając za całe aktorstwo delatorkom należne po zł. pol. pięć kroć sto tysięcy posagu, i obowiązując obżat. JOXcia Ludwika Radziwiłła Komandora Stwołowickiego do akuratney opłaty, wzajemnie JOX. Ludwik Radziwiłł przed dellatorkami jako jedynemi po oycu sukcesorkami, otrzymując dar cały, fortuny z prawa delatorkom przynależney przyjął szczególny warunek upadku tranzakcyi resygnacyjney i oney zamierzył przez słowa wzajemnego opisu: „Ponieważ powody tak zapisania wszelkich dobr moich wiecznością, jako też resygnowania ich dzisiaj etc. wypływają nietylko z zamiaru uspokojenia kredytów i depoktowania etc. one- row, ale też z jedyney chęci zabezpieczenia mojej spokojności etc. równie jak opatrzenia losu etc. dla ukochanych córek moich, przeto żeby zamiary moje, skutek swój nie omylny miały zastrzegam, i naysolenniey waruję, że gdyby, czego się nie spodziewam, ze strony Xcia Jmci Komandora, a bardziey jego sukcesorów lub następców opłaty dla mnie i córek etc. chybić miały, a zaś deportacya onerów i długów prze- zemnie przekazanych tak daleko uchylbioną została etc. w takim jedynie przypadku, baczny o los mój własny i córek moich, ja Xże Wo- jewoda Trocki, zakładam sobie zupełny upadek niniejszego dokumentu resignationis, a nawet i do wieczysto zrzecznego w roku 1811 dnia 12 apryla etc takową kondycyą, ja Xże Ludwik Radziwiłł Komandor, nie tylko dobrowolnie przyymuję i akceptuję, nie tylko oświadczam uroczyście, że żadnych długów nowych na resy- gnowane mi dobra, chyba dla deportacyi one- row i zadość uczynienia obowiązkom niniejszą tranzakcyą przyjętym niezaciągnę” Pod gwa- rancyą takiego warunku, osiągnąwszy JOXcie Radziwiłł Komandor fortunę, delatorkom z pra- wa należną lubo na summy posagowe powydawał prawa zastawne, lecz summ posagowych dotąd nieopłacił, długów do spłacenia podanych nie- uspokoił, a bardziey mimo wyrazy resygnacyjne opisu nowe niewolnie poczyniwszy długi na też dobra one pownosił, i przez publiczne oświadcze- nie tychże swoich kredytorów wzywa, dellatorki, jako jedyne po oycu sukcesorki i aktorki, całe fortuny widząc nieziszczone obowiązki tranzakcyi, a zatym jey całkowity upadek, przeciwko wszel- kim nowo poczynionym długom i pretensyom ma- nifestując się, w razie powołania dellatorek do jakiego bądź z kredytorami processu oświadczają, że jak tranzakcyą resygnacyjną oycy mają za upadłą, tak całe fortuny po oycu należney dopomnieć się zachowują sobie prawo, i przez te oświadczenie dopominają się. Jako proszony w intencji JW. Kazimierza Czudowskiego kapi- tana gwardyi adjutanta General Gubernatora podpisuję. Stanisław Jagielski.

Zgodziłem Jan Zienkowiec Wileń. Ziem. R.

Takowe oświadczenie skoro przez kancelaryą do akt przyjęte więc i redakcyą wydrukować może Regent Zienkowiec.

Takowe oświadczenie że wolno drukować po- świadcza Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Wileń.

2 Remanifest imieniem Ur. Józefa Serafino- wicza porucznika w. pol., przeciwko JP. Romualda- Dewoyny adwokata subseł. Wileń. wspoł z naysol- lennieyszym zażaleniem oto: iż dostrzegłszy w do- datku Ga zety Kuryera Lit. w N. 73 oświadczenie przez JP. Dewoyny podane, zmuszony jestem od- powiedzieć nato, że JP. Dewoyna bez plenipoten-

cyi od JP. Chodźkowej i dołożenia się W. Ko- ciella jako opiekuna małoletnich dzieci zeszłego tytular. sowiet. Iwanowa, ale z mylnego mnie- mania, nieznając dobrze interesu, nie zastano- wiwszy się, zaniósł oświadczenie przypisując mnie skłonność frymarczenia obligu, którego W. Chodź- kowi niezwracalem i nigdy nie mialem zamiaru zatajenia, zwłaszcza widząc stan biedny nieszczę- śliwych sierot, kiedy czynilem układ między mat- ką JP. Chodźkowej, wdową tyt. sow. Iwanową a W. Leopoldem Chodźką szamb. b. dworu pol., wtenczas z rozrachunków wzajemnych, aby nie- nadwężony był fundusz dzieci zeszłego sow. Iwanowa, WJPan Leopold Chodźko dobrowolnie skłonił się wydać oblig na 700 rub. sr. z przy- liczonemi procentami, do których za prowadzenie rozvodu dołączył rubli 300, zrobiło się więc wogóle 1000 rub., na jakąś ilość wedle żąda- nia matki oblig pisany był na imie córki JP. Chodźkowej, późniey w dacie 23 apr. r. t. tenże oblig, za wiedzą matki przemieniony i podobnież na imie teyże JP. Chodźkowej napi- sany, która tak 300 jakoteż i 700 rub. sr. tym o- bligiem objętych, niebyła właścicielką, lecz troje jey rodzeństwa równe prawo mają do uczestni- ctwa tych 700 rub. sr., skoro zaś JP. Chodźkowa odkryła zamiar skorzystania całkowicie z wyż- rzonego obligu, chcąc przyswoić ony sobie, zatem za obowiązek policzyłem objawić przed dzia- łającym opiekunem W. Sędzią Kociellem o ukrywa- jącym się funduszu naprzód ustnie, późniey pod datą 24 maja r. t. na piśmie z wyrażeniem: że rzezony oblig w lokacyi znajduje się u mnie, któ- ry w każdym razie złożyć przyrzekłem. W. opie- kun objawienie moje przedstawił dworzańskiey o- piece, od której do nastania rezolucyi, rzezony oblig przy mnie zostawił, między tem JP. Chodź- kowa z matką, swoją sow. Iwanową widząc przeszk- odę ich planowi zagarnięcia dziecinney własności, udały się z prośbą do JW. Policmeystra, gdzie w ułożonych przez się szkodliwych zawiarach dla dzieci, nie otrzymawszy satysfakcyi; dobrała za promotora JP. Dewoyny, który odpowiadając jey życzeniom, pomimo wiedzy opieki poważył się niesprawiedliwie z krzywdą dla mnie zanieść o- świadczenie z opublikowaniem w Kuryerze Lit., jedynie pragnąc takowy oblig w zupełności przy- właszczyć dla JP. Chodźkowej a rodzeństwo ogołocić, którego obligu JP. Chodźkowa przez żaden wybieg dobranego promotora właścicielką byź nie może, bo summa w obligu pomieszczona rub. sr. 700 nie przez nią dorobiona, lecz z gło- wy zeszłego jey oycy spadła, jakowy oblig uni- kając od szukających korzyści z sierot opuszczo- nych, już nieczekając rezelwowania administru- jącego opiekuna W. Kociella, w którego osobie i słownem jego zaręczeniem za położoną ufność, przez nieznajomego mi adwokata JP. Romualda Dewoyny obmanifestowany i niestlusnie opubli- kowany zostałem, dla przedstawienia do dworzan- skiey opieki w autentyku pod r. t. 1820 mca apr. 23 dnia wydanym JW. Policmeystrowi, przy o- sobném doniesieniu złożyłem, oczem natwierdzy prawdy i z miłosierdzia zrobionej litości dla po- wyżey wzmienionych sierot, do przeświadczenia publiczności, przez trzykrotną awizacyą w kurye- rze Lit. w niewinności podając, własną podpisuję ręką. Dat. w Wilnie 1820 czerwca 22 dnia.

Józef Serafinowicz Porucznik Woysk Pol.

Ze Takowy Remanifest drukowanym byź mo- że w Kur. Lit. zaświadczam roku 1820 dnia 22 junii. Karol Romanowicz Sędzia Gr. Ptu Wileń.

3. Excerpt oświadczenia z protokołu Sądowego Ziem. Ptgo Słuckiego w dacie poniższej uczynionego, et eorundem pod pieczęcią urzędową ziemską powiatową Słucką stronie potrzebującej jest wydan.

Roku 1820 miesiąca junii 16 dnia znajdując klasztor Panien Benedyktynek Nieświezkich odczwę pod tytułem obwieszczenia w imieniu JW W. Superarbitrow i Arbitrow w Gazetach Kuryera Lit. zamieszczone, a niewiadomo na jakiej mocy, oraz z czyjej instancji, po pierwo nieprawnie ogłoszonym, lecz już upadłym w now dopiero do majętności Turca w gubernii grodzieńskiej powiecie nowogródzkim, kredytorów Lit. JW. Hrabia Alexandra Chodkiewicza, jednych niby piszących się, a drugich zaś do pisanja się, a ogólnie na sąd kompromissarski zawołujące, ma za obowiązek ostrzedz szanowną publiczność, wierzycielów pomienionego Hrabiego Chodkiewicza, i brata jego opiekę, niemniej samych JW W. Kompromissarzów, że stanowienie polubownego sądu między osobami onego życzącemi, tyle tylko byż może ważnym, ile tenże kompromissarstwo niestanowi opinii o osobach sobie niepodlegających, i nie zakreśla utraty masy dla tych, którzy ją posiegać przez prawo, mają wskazane powody, lecz kiedy JW. Hrabia Chodkiewicz na swój własny, i familiyny interes zaciągając kredyta, wszystkim ważnym, sprawiedliwym, a naybardziej duchownym, z ogółu ociążonej masy jest winien usprawiedliwić się, tak aby niesprawiedliwy przed rzetelnym nie pobierał zadosyć uczynienia, bardziej zaś aby zmowne, i natury innej mogące być naliczenia brać niemogły waluty żadnej, a ile w sądzie ubocznym, zawiadamia tenże klasztor, iż JW. Hrabia Chodkiewicz po odłuzeniu swego majątku, już go pod żadnym pozorem ukrywać, i oddawszy na zadosć uczynienie, już tem samem nie swojej własności żadnymi opisami wedle swego upodobania rozdrabniać, i osobom tylko upodobanym rozdawać, nie jest w możności, albowiem po uroczystym na kredytorów wyrzeczeniu się na mocy Rządzącego Senatu augusta 28, 1817 roku ukazu, a potem i rezolucya Kijowskiego Gł. Sądu przeznaczając rozbiórowy, i taxatorski Sąd do onego i wierzycielom przychodzić zaleciły, klasztor więc Panien Benedyktynek Nieświezkich za obowiązkiem pod rokiem 1806, marca 18, mając u tego JW. Hrabiego w złocie czer. zł. 1500, już nawet po przewidzianej konwikcji, dotąd przecież nie procentowane kiedy na mocy Naywyższych ustaw, i regulamentu dla duchownych utwierdzonego, niemogąc naymniejszej części utracić na własności duchowne, żadnych tranzaktów stanowić, tym bardziej nawet stanowionych ustronnie na zagładę należności takiej upoważniać w możności nie jest, dbając owszem o przynależność opieką panującego zaszczyconą, ponieważ ulegalby odpowiedzi, gdyby przez swe milczenie został powodem do zatracenia, lub pomniejszenia procentów i kapitałów a co koniecznie za zmniejszeniem odpowiedzialnej masy, a ile w jurydykcyi ubocznej następowaćby musiało, celem przeto zastrzeżenia i własności klasztorney, i zawiadomienia kogo się to w ogólności i szczególności dotykać może, oświadcza klasztor, iż kompromissu nie tylko zawierającego się, lub zawartego, wręście nie tylko, byż mogącego, jako też byłego, i byłych z kinkolwiek, jeśli się to zpraktykowało nie akceptuje i akceptować jako na swoją szkodę nie będzie, lecz owszem te i takie czynności oraz wszystkie uboczne, jako na rozdrobienie ukrycie i pomniejszenie masy dążące, za nieprawne, szkodliwe i zmowne poczytnając, one wszystkie zażala, o swą należność dokąd należy z przepisu praw porządkiem ukazowym przychodzić będzie, a o szkodę i zmowność, proces popierać że będzie, tym oświadczeniem zapowiadając, aby to każdego wiadomości dóść mogło, przez trzykrotną awizacyą w Gazecie Kuryera Lit. ogłosić postanawia, to zaś oświadczenie ja niżej wyrażony jako plenipotent w protokole podpisuje. U tego oświadcze-

nia podpis takowy. Jan Dziezkowski adwokat Ziemski Słucki.

W Gazecie Kuryera Lit. wolno umieścić poświadczam Ziem. Słucki podsędek Maciej Cywinski Ciekawy.

Zgodno z protokulem Ignacy Barancewicz Regent Gł. Sądu.

3 Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego Ziem. Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażającej się zapisanego et eorundem pod pieczęcią urzędową tegoż Sądu jest wydan.

Roku 1820 miesiąca junii 50 dnia przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście WJP. Wincenty Romanowski adwokat subseł. Wileń. oświadczenie poniższe upisać do protokołu podał w słowach następnych. Oświadczenie imieniem JW. Jana Marcinkiewicza Zaby, Prezydenta Sądu Gł. mińskiego 2go Departamentu, komandora i kawalera w tym, iż JW. Zaba dostrzega sobie tytuł narzucony opieki nad Stanisławem i Pelagią Grużewskimi nad którymi osobami jako też ich majątkiem, że nigdy nie opiekował się i nie opiekuje się niniejszym oświadczeniem zawiadamia i rzeczzonego tytułu opiekę wyrzeka się, tym więc celem pociągany do żadnego prawa i jurydykcyi nie może. U tego oświadczenia podpis w protokole jest taki. Wincenty Romanowski adwokat subseł. Wileń.

Zgodziłem Jan Zienkiewicz Wileń. Ziem. R.

Roku 1820 julii 1 dnia wolno drukować Józef Xże Giedroyc Sędzia Ziem. Wileń.

Sądy Exdywizorskie.

Sąd Taxatorsko-Exdywizorski dekretem Remissyynym Sądu Główn. Lit. Wileń. 2go Departamentu roku 1819 gbra 25 d. ferowanym, na dobra Wenczi Chwałoyne w ptcie Szawel. ustanowiony, w terminie z obwieszczenia właściwym w dniu 17 mca czerwca roku 1820 przybywszy do tegoż miejsca, pierwiastkowy zapisał wyrok, przez który inwentaryczną ziemnego i ruchomego majątku debitora Benedykta Putramenta uznał, komportacyą wszelkich papierów i ruchomości przez stawające i niestawające strony w przeciągu od dnia 2 do 7 następnego mca sierpnia do kancelaryi Grodz. Szawel. z lokacyą czteroniedzielną tudzież wymiar ziemi z wysłaniem na ten obiekt Geometrów udeterminował, termin powtórnego zjazdu w dniu 27 następnego września zakryślił, z zastrzeżeniem iż w owym czasie szczerząc fundusz debitorski i czas samym tylko trudom poświęcić się powinny, natychmiast do słuchania sprawy przystąpi, a w miarę drobnosci tego dzieła w dniu trzecim dla namowy Izbę zamknie i po kilku dniach następnych wyrok odczewiasty, z przeznaczeniem niezwrótnego upadku pretensyow nieobjawionych ogłosi, o jakowym postanowieniu interesujące strony zawiadomić pośpiesza. Sędzia Ziem. Rosień przydujący Exdywizor Syrtowtt. Sędzia Grodz. Telszew. i Exdyw. Marcin Gosztowtt. Sędzia Grodz. Rosień. Ignacy Strawiński Exdywizor. Reg. taxdyw. Bohdanowicz.

Wyjeżdżają za granicę.

2. Do kraju Tureckiego do Stambułu za interesami wileńskiego i gildy kupca Szmuyły Chaima Klaczki, z Kamieńca Podolskiego mieszcza nin, Szmuyło Abramowicz Heifes na miesięcy 6

2. Do kraju tureckiego do wód dla wyleczenia się mińskiej gubernii z miasta Słucka mieszcza nin Zelman Nochim Mowszowicz z żoną Szmerką Leibowną i córkę Haszą Fiegą.